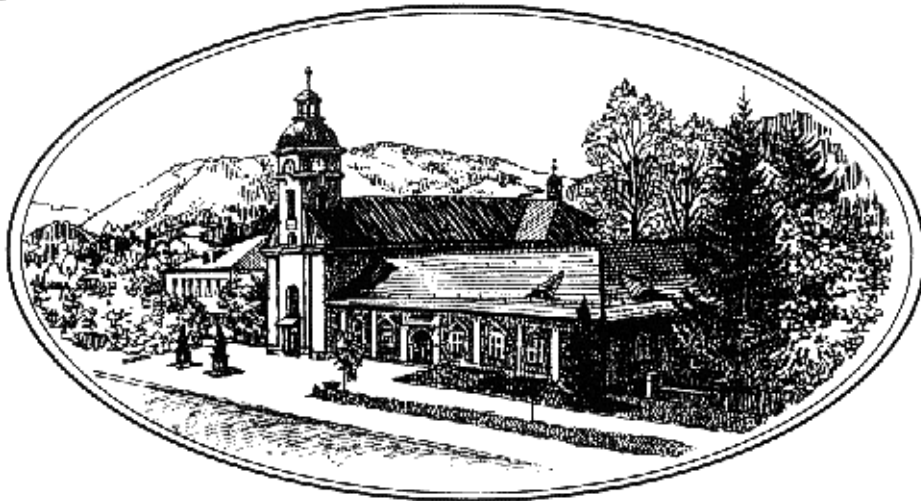


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 9 (1030) 2 marca 2014 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl

VIII NIEDZIELA ZWYKŁA

Jeden dzień

Jak to dobrze, że w Ewangelii Chrystus podaje nie tylko zasady życia wiarą i miłością, lecz również konkretne wskazania, podpowiadając niejako, jak te zasady należy zastosować w życiu. Jedna z nich jest ujęta w słowach: „Nie troszczcie się zbytnio o jutro, bo jutrzejszy dzień sam o siebie troszczyć się będzie. Dość ma dzień swej biedy” (Mt 6, 34). Jest to recepta na zachowanie w życiu ewangelicznie rozumianej wolności.

To jest mniej więcej tak, jak z wysyłaniem paczki. Codziennie rano otrzymuję do Pana Boga duże pudełko. Mam w nim umieścić bogactwo całego dnia. Mogę to pudełko zostawić puste, tracąc przez lenistwo cenne godziny, i mogę je wypełnić rzeczami bardzo wartościowymi, marnymi a nawet złymi. Godzina po godzinie, chcę czy nie chcę, pudełko się zapełnia. Pan Jezus przypomina, byśmy mieli na uwadze wyłącznie to pudełko, które wypełniamy. Z punktu widzenia praktycznego ważnym momentem jest zakończenie dnia. Chodzi bowiem o to, by wypełnione pudełko zapakować, zaadresować i wysłać do domu Ojca w niebie. Tam gromadzone paczki wszystkich dni życia po naszej śmierci zostaną otwarte i z punktu widzenia wartości wiecznych odpowiednio ocenione.

Najczęściej popełniany błąd polega na tym, że ludzie wieczorem ani nie zamykają paczki, ani jej nie wysyłają na ręce Boga. Zostaje ona otwarta przy ich łóżkach, a kiedy następnego dnia rano otwierają oczy obok niej stoi następne pudełko, które trzeba pakować. Ponieważ z wczorajszego wiele spraw nie zostało zamkniętych, więc wloką się one do następnego. Za dziesięć dni mają już dziesięć otwartych pudełek, wszystkie pełne i połączone ze sobą wlokącymi się z dnia na dzień sprawami. Człowiek zaczyna się gubić. Sam już nie może zajmować się tym, co było, bo odbija się to źle na tym, co aktualnie robi. W tej sytuacji nie zostaje mu

nic innego, jak wzywać kogoś, by pomógł zrobić porządek. On sam dusi się, brakuje mu wolnej przestrzeni, jest przywalony swoją przeszłością.

Drugi prawie równie częsty błąd polega na bezpodstawnym martwieniu się o jutro, które nigdy do nas nie należy. Martwienie się tym, co będzie, to nic innego jak trwanie cennego czasu dnia dzisiejszego i przelewanie domniemyanych smutków i gorczy przyszłości w aktualnie pakowane pudełko. Nie należy martwić się na zapas.

„Dość ma dzień swojej biedy”. Ileż życiowej mądrości jest zawartej w tym krótkim zdaniu Chrystusa. Wystarczy to jedno zdanie Ewangelii zrealizować w stu procentach, tak jak radzi Jezus, by odkryć smak prawdziwej wolności. Jakże spokojna jest noc człowieka, który paczkę minionego dnia odesłał na adres swego wiecznego mieszkania. Jego przeszłość jest zawsze uporządkowana, czeka na następny dzień, by go wypełnić dobrem i wysłać do Boga. O jutro nie musi się martwić. „Dzień jutrzejszy sam o siebie troszczyć się będzie”.

Najnieszczęśliwsi ludzie na ziemi to ci, którzy od lat nie wysyłają wieczorem zapakowanego dnia na ręce Boga. Zagubieni w przeszłości i zatroskani o przyszłość. Niewolnicy swego własnego życia.

Jeśli każdy mój dzień jest w rękach Ojca, to i ja w każdym momencie mogę złożyć w nie swoje własne serce. Na tym polega ewangelicznie rozumiana wolność. I tylko w niej można realnie planować przyszłość. Umiejętność życia dniem dzisiejszym jest piękna przez to, że człowiek

jest gotów zarówno pakować dobro przez sto lat na Ziemi, jak i skończyć pakowanie w dniu dzisiejszym. Czynienie dobra w czasie jest dla niego źródłem radości, ale i myśl o zakończeniu tego dzieła i spotkaniu z Ojcem w wieczności wypełnia go szczęściem.

LITURGIA SŁOWA

I czytanie: Iz 49,14-15

Psalm: Ps 62,2-3.6-9

II czytanie: 1 Kor 4,1-5

Ewangelia: Mt 6,24-34

Ks. Edward Staniek

Żal za grzechy

W rachunku sumienia, grzesznik pragnący powrotu do przyjaźni z Bogiem, rozpoznaje i uznaje za swoje grzechy, które popełnił od ostatniej dobrej spowiedzi, ale to jeszcze nie jest nawróceniem, ponieważ istotę prawdziwego nawrócenia stanowi żal za grzechy.

Idąc myślą Soboru Trydenckiego w Obrzędach Pokuty i Katechizmu Kościoła Katolickiego określa się żal jako duchową boleść z powodu popełnionych grzechów i obrzydzenie (zniechęcenie) ich sobie z postanowieniem niegrzeszenia w przyszłości.

Tak pojmowany żal, w połączeniu z ufnością w Boże miłosierdzie, zajmuje pierwsze miejsce wśród sakramentalnych aktów penitenta i jest konieczny dla uzyskania przebaczenia grzechów.

Obrzędy pokuty podkreślają, że właśnie od skruchy serca zależy prawdziwość pokuty i nawrócenia. Sobór Trydencki uczy, że żal jest darem Boga i jest wzbudzany pod wpływem Ducha Świętego.

Tę prawdę św. Augustyn wyraził następująco: „Nie tylko przy odprawianiu pokuty, ale już aby ją rozpocząć, potrzebne jest Boże miłosierdzie”.

Jednak, chociaż bez pomocy Bożej człowiek nie jest w stanie żałować za grzechy, to również sam Bóg, bez osobistego wkładu człowieka, nie dokona dzieła wyzwolenia z grzechów.

Autor natchniony powie: „Spraw, bym powrócił, a wtedy powrócę, bo jesteś Panem, Bogiem moim. Gdy bowiem odwróciłem się, pożałowałem tego...” (Jr 31, 18-19).

Dlatego istotny w żalu za grzechy jest wolny akt woli człowieka odwracającej się od zła dawniej chcianego. W akcie skruchy człowiek żałujący przy współdziałaniu łaski Bożej przewycięża w sobie stan grzechu. Dokonuje się wówczas przemiana wewnętrzna, czyli nawrócenie – owa ewangeliczna metanoia i „która przeprowadza człowieka do Boga [...] i która znajduje w sakramencie pokuty swój widzialny znak, doskonalący ową skruchę” (por. Adhortacja Apostolska Jana Pawła II o pojednaniu i pokucie w dzisiejszym posłannictwie Kościoła, Reconciliatio et poenitentia z dn. 2.12.1984 r. 31).

Ojciec święty Jan Paweł II podkreśla również, że żal za grzechy jest zbliżeniem się do świętości Boga i odnalezieniem własnej, wewnętrznej prawdy naruszonej przez grzech, a to staje się przyczyną odzyskania radości z faktu, że jest się zbawionym (tamże).

Źródłem prawdziwego i szczerego żalu jest krzyż Chrystusa objawiający wielką miłość Boga.

W chrześcijańskim ujęciu żal za grzechy kieruje się ku Zbawicielowi, który przez krzyż zwyciężył każdy grzech ludzki, a tym samym otworzył drogę do wolności dzieci Bożych.

Wasz brat Franciszek

Wynagradzamy Twemu Sercu, Maryjo!

Nabożeństwo pięciu pierwszych sobót miesiąca

W XVII wieku Jezus objawił św. Małgorzacie Marii Ala-coque swoje Najświętsze Serce i zażądał wynagrodzenia w pierwsze piątki miesiąca. Obiecał też, że ci, którzy odprawią nabożeństwo 9 pierwszych piątków, nie umrą bez sakramentów świętych. Podobnie Matka Boża, objawiając się w Fatimie, przyrzekła, że przybędzie w godzinie śmierci "wraz ze wszystkimi łaskami potrzebnymi do zbawienia" do tych, którzy podejmą zadośćuczynienie wobec Jej Niepokalanego Serca przez praktykę nabożeństwa 5 pierwszych sobót miesiąca.

Głos z Fatimy

Nabożeństwo pierwszych sobót miesiąca ma swą genezę w objawieniach fatimskich, kiedy to w 1917 roku Matka Najświętsza objawiła się trójce dzieci: Franciszkowi, Hiacyntcie i Łucji. Ukazując się po raz drugi, 13 czerwca, Matka Boża zapowiedziała, że niedługo zabierze Franciszka i Hiacyntę do nieba, a Łucję pozostawi, gdyż Jezus pragnie posłużyć się nią, aby ustanowić na świecie nabożeństwo do Jej Niepokalanego Serca. Powiedziała wtedy: "Jezus chce posłużyć się tobą, abym była bardziej znana i miłowana. Chce zaprowadzić na świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca. Tym, którzy przyjmą to nabożeństwo, obiecuję zbawienie. Dusze te będą przez Boga kochane, jak kwiaty postawione przeze mnie dla ozdoby Jego tronu".

Zgodnie z zapowiedzią Matka Boża ukazała się siostrze Łucji ponownie, po śmierci Franciszka i Hiacynty, w Pontevedra w Hiszpanii 10 grudnia 1925 roku, tym razem z Dzieciątkiem Jezus. W czasie tego objawienia Maryja zwróciła uwagę na swoje Niepokalane Serce otoczone cierniami, a następnie po słowach Jezusa powiedziała: "Córko moja, spójrz, Serce moje otoczone cierniami, którymi niewdzięczni ludzie przez bluźnierstwa i niewdzięczność stale ranią. Przynajmniej ty staraj się nieść mi radość i oznajmij w moim imieniu, że przybędę w godzinie śmierci z łaskami potrzebnymi do zbawienia do tych wszystkich, którzy przez pięć miesięcy w pierwsze soboty odprawią spowiedź, przyjmą Komunię św., odmówią jeden różaniec i przez piętnaście minut rozmyślenia nad piętnastu tajemnicami różańcowymi towarzyszyć mi będą w intencji zadośćuczynienia".

Dlaczego pięć sobót wynagradzających?

Na to pytanie Łucja otrzymała odpowiedź w kaplicy w nocy z 29 na 30 maja 1930 roku. Jezus powiedział jej wówczas: "Córko moja, powód jest prosty: Jest pięć rodzajów obelg i bluźnierstw wypowiedzianych przeciwko Niepokalanemu Sercu Maryi:

- bluźnierstwa przeciw Niepokalanemu Poczęciu;
- przeciwko Jej Dziewictwu;
- przeciwko Jej Bożemu Macierzyństwu z jednoczesnym uznawaniem Jej wyłącznie za matkę człowieka;
- bluźnierstwa tych, którzy starają się otwarcie i publicznie wpoić w serca dzieci obojętność, wzdargę, a nawet nienawiść do Niepokalanej Matki;
- bluźnierstwa tych, którzy znieważają Maryję bezpośrednio w Jej świętych wizerunkach".

Aprobata Kościoła

13 września 1939 roku nabożeństwo pierwszych sobót miesiąca uzyskało aprobatę kościelną i rozwija się na całym świecie. Jeśli ktoś nie będzie mógł odprawić tego nabożeństwa w sobotę, może za zgodą kapłana, praktykować je w niedzielę po pierwszej sobocie. W pobożnym wzbudzaniu właściwej intencji potrzebnej do dobrego odprawienia nabożeń- ➡ str. 4

Święte góry, święte miejsca - Śladami bł. Jana Pawła II w Egipcie i na Synaju

Motto

„Objawiając się na górze i przekazując swoje Prawo: Bóg objawił człowieka samemu człowiekowi. Synaj wznosi się w samym sercu prawdy o człowieku i o jego przeznaczeniu”.

*Przemówienie podczas liturgii Słowa na górze Synaj 26.02.2000 roku za:
Wielka Encyklopedia Jana Pawła II. Tom XXX St-Ta, Edipresse Polska S.A.
Warszawa, str.17-18*

Przygotowania do papieskich odwiedzin w Ziemi Świętej trwały kilka lat. Ustalono, że nastąpią one w Wielkim Jubileuszu Roku 2000. Przed wyruszeniem w tę pielgrzymkę w uroczystość świętych Piotra i Pawła (29.06.1999 roku) bł. Jan Paweł II opublikował List Apostolski o pielgrzymowaniu do miejsc związanych z historią zbawienia, w którym napisał:

Na szlaku tej wędrówki do ziemi, którą Bóg wybrał, aby rozbić na niej swój „namiot” między nami, bardzo chciałbym zostać przyjęty jako pielgrzym i brat nie tylko przez wspólnoty katolickie, z którymi spotykam się ze szczególną radością, ale także przez inne Kościoły, które od dawna żyją nieprzerwanie w miejscach świętych, strzegąc ich wiernie z miłości do Chrystusa.

Pielgrzymka do Ziemi Świętej, (...) bardziej niż wszystkie inne będzie przeniknięta pragnieniem, wyrażonym w modlitwie Chrystusa do Ojca, aby wszyscy Jego uczniowie stanowili j e d n o (J 17,21). Ta modlitwa jest szczególnie nagłym wyzwaniem dla nas w tej niezwykłej godzinie, która otwiera nowe tysiąclecie. Dlatego pragnąłbym, aby wszyscy bracia w wierze, posłuszni Duchowi Świętemu, mogli dostrzec w mojej pielgrzymce do ziemi, którą przemierzał Chrystus, swego rodzaju „doksologię” za darowane nam zbawienie, i byłbym, szczęśliwy, gdybyśmy mogli zgromadzić się w miejscach naszego wspólnego pochodzenia, aby dać świadectwo o Chrystusie – naszej jedności (por. „Ut unum sint”, 23) i potwierdzić, wobec siebie nawzajem wolę przywrócenia pełnej komunii.

Nie pozostaje mi zatem nic innego jak zaprosić serdecznie całą chrześcijańską wspólnotę, aby w duchu wyruszyła na szlak jubileuszowej pielgrzymki. Będzie ją można odbyć w wielu różnych formach, które wskazałem w Bulli ogłaszającej Jubileusz. Z pewnością jednak wielu przeżyje ją, wyruszając naprawdę do miejsc, które odegrały szczególnie doniosłą rolę w dziejach zbawienia. Wszyscy natomiast musimy podjąć ową podróż wewnętrzną, której celem jest oderwanie nas od tego wszystkiego - w nas i wokół nas - co jest sprzeczne z prawem Bożym, abyśmy byli w stanie spotkać się w pełni z Chrystusem, wyznając naszą wiarę w Niego i otrzymując obfitość Jego miłosierdzia. Ewangelia ukazuje nam Jezusa zawsze w drodze. Wydaje się, że Jezus pragnie jak najszybciej przenosić się z miejsca do miejsca, aby obwieszczać bliskie nadejście Królestwa Bożego. Głosi i powołuje. Jego „Pójdź za Mną!” zostało bez wahania przyjęte przez Apostołów (por. Mt 1,16-20). Niech do każdego z nas dotrze jego głos, jego zaproszenie, jego wezwanie do nowego życia.

Mówię to do wszystkich: wyruszmy w drogę śladami Chrystusa!

Oby podróż, którą zamierzam podjąć (...) stała się symbolem wędrówki całego Kościoła, starającego się coraz uważniej słuchać Ducha, aby wyruszyć niezwłocznie na spotkanie Chrystusa – Oblubieńca: Duchy Oblubienica mówią: Przyjdź! (Ap 22,17).

List o pielgrzymowaniu do miejsc związanych z historią zbawienia, w: Jan Paweł II Księgi Myśli i Wiary. Pielgrzymowanie. Wydawnictwo NMC sp. z o.o. str. 46-47.

My podobnie, przed naszą parafialną pielgrzymką do Ziemi Świętej powinniśmy się należycie do niej przygotować. Dlatego też, proponujemy cykl artykułów zatytułowanych śladami bł. Jana Pawła II w Ziemi Świętej.

Pielgrzymka po Egipcie i Synaju

Nim opiszemy pielgrzymkę bł. Jana Pawła II do Ziemi Świętej w Wielkim Roku Jubileuszowym 2000 musimy przedstawić tu wcześniejszą pielgrzymkę bł. Jana Pawła II po Egipcie i na Synaju, która odbyła się w dniach 24 -26 lutego 2000 roku.

Kair

To stolica Egiptu, położona na południe od delty Nilu. Liczy 8,1 miliona mieszkańców (w 2004 roku), a z zespołem miejskim Wielki Kair, liczy 13 milionów mieszkańców. Powierzchnia Kairu wynosi 214 km², obejmuje także wydzielone administracyjnie miasto Giza i Iłaba oraz wyspy Nilu. Największe miasto Afryki i Bliskiego Wschodu, centrum polityczne, kulturalne świata arabskiego. Siedziba patriarchatu koptyjskiego. Główny ośrodek handlowo-finansowy i przemysłowy Egiptu. Miasto pięciu uniwersytetów, w tym muzułmański Al-Azhar. Posiada port rzeczny i międzynarodowy port lotniczy.

Wizyta bł. Jana Pawła II w Kairze

Bł. Jan Paweł II był w Kairze w dniach 24-26 lutego 2000 roku podczas jubileuszowej pielgrzymki śladami Mojżesza.

Pierwszego dnia spotkał się z najważniejszymi osobami kraju: prezydentem Hosni Mubarakiem i ze zwierzchnikiem Ortodoksyjnego Kościoła Koptyjskiego - papieżem Szenudą III, a także z najwyższymi przedstawicielami hierarchii muzułmańskiej w Egipcie - wielkim szejkiem Muhammedem Sayedem Tantawim. Podczas każdego z tych spotkań mówił o potrzebie jedności międzyludzkiej i konieczności dialogu religijnego.

Podczas powitania na lotnisku, zaraz po spotkaniu z prezydentem Mubarakiem, powiedział jakże prorocze słowa, gdy popatrzymy z dzisiejszej perspektywy: *Jedność narodu i zgodne współistnienie, to cenne wartości, które wszyscy obywatele powinni chronić. Zaś przywódcy polityczni i religijni muszą nieustannie umacniać w duchu sprawiedliwości i poszanowania prawa wszystkich.*

Podobnie, po spotkaniu z szejkiem Mohammedem II, Jan Paweł II wypowiedział słowa: *Jestem przekonany, że przyszłość świata zależy od różnych kultur i od dialogu międzyreligijnego.*

Za: Wielka Encyklopedia Jana Pawła II. Tom XIII J-K., Edipresse Polska S.A. Warszawa, str.39-40.

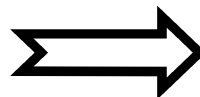
Opracowali Elżbieta i Andrzej Georgowie

**RESTAURACJA
BAHUS**

www.bahus.pl

Restauracja BaHus
jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez.
Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,
- innych imprez okolicznościowych.



USTROŃ
ul. 9 Listopada 10
tel. 33 854 26 72
kom. 602 831 296

➔ str. 2 stwa do Niepokalanego Serca Maryi pomoże nam modlitwa pozostawiona przez Piękną Panią: Jezu, to z miłości do Ciebie, za nawrócenie grzeszników i dla za-dosćuczynienia za grzechy popełnione przeciwko Niepokalanemu Sercu Maryi.

Cztery warunki nabożeństwa

Spowiedź w intencji wynagradzającej. Do sakramentu pokuty można przystąpić innego dnia, kilka dni wcześniej. Konieczne jest tylko, byśmy byli w stanie łaski uświęcającej, przyjmując Komunię św. wynagradzającą w pierwszą sobotę miesiąca. Należy przystąpić do niej z intencją wynagrodzenia za grzechy i zniewagi wobec Niepokalanego Serca Maryi. Przed spowiedzią można odmówić taką modlitwę: Boże, pragnę teraz przystąpić do świętego sakramentu pojednania, aby otrzymać przebaczenie za popełnione grzechy, szczególnie za te, którymi świadomie lub nieświadomie zadałem ból Niepokalanemu Sercu Maryi. Niech ta spowiedź wyjedna Twoje miłosierdzie dla mnie oraz dla biednych grzeszników, by Niepokalane Serce Maryi zatriumfo-wało wśród nas.

Można także podczas otrzymywania rozgrzeszenia odmó-wić akt żalu: *Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu, szczegól-nie za moje grzechy przeciwko Niepokalanemu Sercu Maryi.*

Komunia św. wynagradzająca. Należy ona do istoty nabo-żeństwa pierwszych sobót. Konieczne jest, aby ją przyjmować w pierwszą sobotę miesiąca w intencji wynagradzającej. Tę inten-cję należy wzbudzić w sercu przed przyjęciem Ciała Pańskiego.

Różaniec wynagradzający. Nie różni się on zasadniczo od różańca odmawianego w inne dni. Ważne jest, aby pamiętać o wynagradzającej intencji. Zaleca się odmówić na początku ró-żańca, przed Najświętszym Sakramentem, modlitwę Anioła z Fatimy do Trójcy Przenajświętszej: Trójco Przenajświętsza, Oj-cze, Synu i Duchu Święty. W najgłębszej pokorze cześć Ci od-daję i ofiaruję Tobie Przenajdroższe Ciało i Krew, Duszę i Bó-stwo Jezusa Chrystusa obecnego na ołtarzach całego świata jako wynagrodzenie za zniewagi, świętokradztwa i obojętność, którymi jest On obrażany. Przez nieskończone zasługi Jego Najświętszego Serca, i przez przyczynę Niepokalanego Serca Maryi proszę Cię o łaskę nawrócenia biednych grzeszników.

Po każdym dziesiątku odmawiamy modlitwę, którą Matka Boża przekazała dzieciom w Fatimie w lipcu 1917 roku: *O mój Jezu, przebacz nam nasze grzechy, zachowaj nas od ognia piekielnego, zaprowadź wszystkie dusze do nieba i pomóż szczególnie tym, którzy najbardziej potrzebują Twojego miłosier-dzia.*

15-minutowe rozmyślanie nad treścią tajemnic różańca w intencji wynagradzającej. To rozmyślanie jest charakterystyczne dla nabożeństwa pierwszych sobót. Nie wystarczy biernie od-czytać tekst rozważań lub wysłuchać rozważania przygotowane-go przez inną osobę. Gotowe teksty rozważań mają nam po-móc, aby rozmyślanie nad tajemnicami różańca stało się aktem naszej duchowej jedności z Niepokalaną Matką. Możemy roz-myślać nad jedną tajemnicą albo nad wszystkimi kolejnymi ta-jemnicami - wydarzeniami z życia Jezusa i Maryi. Takie przeży-wanie tych tajemnic z Maryją ma kształtować nasze serce, upo-dabniać je do Jej Serca i sprawić, że nauczymy się patrzeć na świat i różne wydarzenia naszego życia Jej oczami - myśleć, czuć, reagować tak jak Ona.

Serce Maryi naszym ratunkiem

Siostra Łucja napisała: "Pan zsyła lekarstwo proporcjonal-nie do rany. Tym lekarstwem jest Niepokalane Serce Maryi, poświęcenie się Jemu i pierwsze soboty". Skorzystajmy z tego lekarstwa danego nam na ratunek w trudnych czasach, w jakich

przyszło nam żyć. Niech pięć sobót nie będzie dla nas tylko jednorazowym aktem. Orędzie fatimskie zaprasza nas do życia duchem wynagradzania i pokuty, podejmowania wyrzeczeń i modlitwy różańcowej, przyjmowania Komunii św. wynagradzają-cej bluźnierstwa obrażające Niepokalane Serce każdego dnia.

Od naszej niezłomności w realizacji tego nabożeństwa w życiu zależy pokój świata, naszej Ojczyzny, rodziny, naszego serca. Niech Niepokalane Serce Maryi zatriumfuje na każdej płaszczyźnie naszego życia. *za: deon.pl*

Grzechy w mililitrach

Wszystko jest dla ludzi. Tylko czy każdy może śmiało być pewnym swej godności i odpowiedzialności, by nazywać siebie człowiekiem? Ciągłe szukamy pretekstów i tłumaczeń. Gdy mamy na coś ochotę, nie jest to najlepszy z pomysłów, ale kiedy bardzo tego chcemy, to decydujemy, że: coś nam się w końcu od życia należy! Zazwyczaj na początku dzieje się to raz na jakiś czas, później raz na krótki czas, a potem to już prawie co-dziennie (albo i faktycznie codziennie).

Człowiek wypija jedno piwo, za chwilę drugie. Jest fajnie, wesoło, ale może być jeszcze weselej! Tak więc wypija trzecie i czwarte i... już nic więcej nie pamięta. A rano trzeba iść do szko-ły, na uczelnię, do pracy. Trzeba wrócić do obowiązków. A Anioł Stróż łapie się za głowę i jest przerażony.

Człowiek w swym egoizmie i korzystaniu z tego, co mu się „należy”, zapomina o odpowiedzialności. Sam może zniszczyć siebie, ale niszczenie siebie nie kończy się nigdy tylko na sobie. Zawsze cierpi rodzina, bliscy, przyjaciele, a także przy-padkowi ludzie. Tak się dzieje codziennie. Media w ostatnim czasie zasypują nas falą informacji o ofiarach pijanych kierow-ców. Za każdym razem podawane są promile i komunikaty, że policja poszukuje zbiegłego. Mieszkańcy przed kamerami niedo-wierzają, rodzina rozpacza, a rzecznik policji przekazuje naj-swieższe wiadomości odnośnie śledztwa oraz prognozuje karę dla sprawcy.

To wcale nie jest tak, że w ostatnich miesiącach społeczeństwo masowo sięga po kieliszek. Media sprytnie chcą nam zamydląć oczy i po prostu emitują z nasiloną częstotliwością newsy o ofiarach wypadków i pijanych kierowcach. Jest w tym pewien cel, ale to innym razem...

Niech ostatnie działania mediów uświadomią nam jedno - konsekwencje zabawy bez zahamowań niosą tragiczne konsekwencje. Wczoraj coś się od życia należało, a dziś już nie ma życia. Nie ma takiego, jakie było, a nawet komuś zostało zabrane.

Z zalem pytamy Pana Boga - dlaczego? Szukamy spra-wiedliwości, wyjaśnienia, staramy się radzić sobie z cierpieniem. Ale Pan Bóg dał nam wolną wolę i rozum. Niestety, rozum zbyt często przegrywa z pychą. Grzech niszczy życie nie tylko nam, ale także wielu ludziom dookoła.

Jak wielka bezmyślność, nieodpowiedzialność i egoizm kieruje ludźmi, którzy nie umieją rozgraniczyć zabawy i obowiązków. Zaślepienie „ja i nikt inny” ogranicza wyobraźnię. Liczy się tylko własny komfort i zadowolenie. Tak bardzo konsumpcjonizm wyżał sumienie człowieka, że nie jest on w stanie dopuścić do siebie myśli o dbaniu o bezpieczeństwo innych. Człowiek ma prawo żyć po swojemu i nie załować sobie (przy założeniu, że niezałowanie oznacza niefolgowanie), ale niech da żyć innym. Innym też się należy spokój w codzienności. Życie, radość, obecność bliskich i zdrowie. Niech ta przeklęta nieodpowiedzialność nie przyprawia nikogo o kalectwo i śmierć!

Przeciętna faszka alkoholu kosztuje około trzydziestu zło-tych. A ile kosztuje rehabilitacja, leki, wizyty u lekarzy, wózek inwalidzki?... Łzy, cierpienie, ból nie mają ceny. Stracony czas już nigdy nie wróci.

Modłę się, żeby rozum nie opuszczał nikogo z moich przy-jaciół. Żeby nie zgubił ich zaślepiający egoizm i bezmyślność. Nieszczęścia wywołują reakcje łańcuchowe, za które trzeba płacić resztę życia. *Katarzyna Smolińska, www.opiekun.kalisz.pl*

Kącik poetycki

Z prochu w proch

Słowo - było na początku,
Boskie... dane z mocą nieba,
tchnienie Boga - świat w załątku
- dzisiaj nam pamiętać trzeba...
że powstałeś tylko z prochu
i weń się przemienisz kiedyś
- lecz nie po to - byś w popłochu
tego świata znosił biedy.
Z prochu w proch... a wieczność czeka...
Bóg nam ciągle przypomina,
że z Nim raj jest dla człowieka,
choć tak często zapomina...

Ze strony www.wiersze.kobieta.pl

SŁOWNIK LITURGICZNY

Lavabo

Symboliczne obmycie rąk celebransa przed sprawowaniem liturgii eucharystycznej. Po wypowiedzeniu słów "Przyjmij nas Panie stojących przed tobą w duchu pokory, i z sercem skruszonym. Niech nasza ofiara tak się dzisiaj dokona, aby się Tobie podobała." kapłan zwraca się w stronę ministranta, który obmywa mu wodą ręce. Podczas lavabo kapłan wypowiada słowa z Ps51 - "Obmyj mnie, Panie z mojej winy, i oczyść mnie z grzechu mego". Dawniej lavabo miało także znaczenie praktyczne - podczas ofiarowania kapłan odbierał od wiernych różnorakie dary, z których utrzymywała się parafia - konieczne było więc umycie rąk przed dalszym sprawowaniem Mszy.

Za: liturgia.wiara.pl

Intencje Apostolstwa Modlitwy -

Marzec

Intencja ogólna: Aby we wszystkich kulturach były szanowane prawa i godność kobiet.

Intencja misyjna: Aby liczni młodzi ludzie odpowiedzieli na wezwanie Pana do poświęcenia życia głoszeniu Ewangelii.

Intencja parafialna: O Boże błogosławieństwo dla grup duszpasterskich działających w naszej Parafii.



jest kołem ratunkowym na morzu życia

Bogata kobieta odwiedza bardzo wziętego chirurga plastycznego. Ten ogląda jej twarz i mówi:

- Operacja będzie kosztowała 10 tysięcy dolarów.
- Ależ to strasznie drogo! - oburza się kobieta.
- To mogę polecić coś za 2 dolary- proponuje lekarz.
- Co takiego?
- Bardzo gęstą woalkę.

Z życia parafii



- W poniedziałek, 24 lutego, swoje spotkanie mieli Seniorzy.
- W środę miało miejsce spotkanie Apostolatu Maryjnego.
- Na sobotę, 1 marca, zostali zaproszeni chłopcy, którzy chcą służyć przy ołtarzu jako ministranci.

Towarzystwo Miłośników Ustronia

oraz

Stowarzyszenie „Czytelnia Katolicka” w Ustroniu

zapraszają na spotkanie popularyzujące

16 TOM „PAMIĘTNIKA USTROŃSKIEGO”

* * * *

10 marca 2014 r. (poniedziałek), godz. 16³⁰

budynek Czytelni Katolickiej

W programie:

- omówienie 16 tomu „Pamiętnika Ustrońskiego”
- prezentacja multimedialna fotografii i dokumentów wraz z opowieścią o ustrońskich rodach (Nowaków, Steców, Tomiczków) opisanych w tym tomie „Pamiętnika”

W ramach oprawy artystycznej wysłuchamy nagrania utworu „Fantazja” Georges’a Hue francuskiego kompozytora w opracowaniu na flet i fortepian.

Kompozycja pochodzi z początku XX wieku. Wtedy nasi bohaterowie z Pamiętnika Ustrońskiego wykazywali swoją największą aktywność społeczną.

Nagrania tego utworu w wykonaniu **Agnieszki Białek** przy akompaniamencie fortepianu, dokonano w studiu orkiestrowym Uniwersytetu Muzycznego w Wiedniu. Na tym uniwersytecie Agnieszka studiuje flet i kompozycję w klasie pani profesor Furugh Karimi-Djafar – Zadeh. Studentka pochodzi z Ustronia-Hermanic. Ma 23 lata. Jako fletistka dwukrotnie otrzymała Stypendium Werner Tripp Memorial Fund.

Przygotowuje się do egzaminów licencjackich i postanowiła ubiegać się o stypendium Erasmus, które pozwala spędzić semestr na jakiejś innej europejskiej uczelni. Aby skorzystać z szansy uczenia się od innych profesorów i rozwijania muzycznego talentu w nieznanym sobie środowisku, trzeba przekonać ich do tego, aby przyjęli właśnie ją do swojej klasy. Stąd to nagranie, które jest wizytówką w muzycznym studenckim świecie.

JUBILACI TYGODNIA

Helena Kapica

Joanna Karp
Lidia Mieszek

Antoni Dyrda
Józef Kocur

Robert Grądzki
Józef Kiernicki

Lidia Wywiół
Maria Kohut

Urszula Pudlik Sandecka

* Jubilatom życzymy pomyślności, dobrego *
* zdrowia, łask Bożych za wstawiennictwem Najśw. *
* Maryi Panny oraz radości i spokoju na długie lata. *



POSŁUCHAJMY RAZEM, CO MÓWI DO NAS JEZUS...

Radek lubił wszędzie chodzić z babcią. Na zakupy, na spacer, do kościoła, do kiosku po gazety. Tego dnia byli razem w aptece. Po powrocie babcia zajęła się przygotowaniem obiadu. Chłopczyk pomagał jej dzielnie, gdyż byli trochę spóźnieni. Zdążyli jednak. Zanim rodzice wrócili z pracy, a Ania ze szkoły, wszystko było gotowe. Nawet udało się nakryć do stołu. - Babciu, co ci powiedział w aptece ten pan, który stał za tobą w kolejce?

- Widziałeś to? - zdziwiła się babcia.

- Ktoś cię zaczepiał? - zaniepokoił się tato. - Jakiś żebrak?

- Nie, nie. Opowiem od początku. Pani przede mną już płaciła. Trzymałam w ręku recepty i otwartą portmonetkę. Kiedy przyszła moja kolej, podałam receptę i zapytałam o cenę leku. Pani magister sprawdziła, a potem wymieniła kwotę. Podałam drugą receptę i też zapytałam, ile kosztuje lekarstwo? Zawsze tak robię, żeby się upewnić, czy nie zabraknie mi pieniędzy. Czektałam. Wtedy mężczyzna stojący za mną powiedział półgłosem: - Proszę się nie martwić, ja dopłacę za panią. Byłam tak zaskoczona, że nie odezwałam się, ani nie odwróciłam głowy. Poczulałam coś w rodzaju zawstydzenia...

- Babciu, czy byłeś w tej beżowej, starej kurtce? - zapytała Ania. - Może on myślał, że jesteś całkiem biedną osobą?

- Coś ty! - oburzył się Radek. - Babcia była w nowym płaszczu i w kapeluszu.

- Nie podziękowałaś mu? - zapytała mama. - Zachował się bardzo ładnie.

- Też tak pomyślałam, kiedy minęło pierwsze zaskoczenie. Zapłaciłam, odwróciłam się, żeby odejść i wtedy spojrzałam na niego. Zwyczajny, w średnim wieku, skromnie ubrany. Nie znam go. Dziękuję panu - powiedziałam. Uśmiechnął się i odrzekł: - Nie ma za co. Przepraszam. - Przyszła, byłam wzruszona. Taki drobiazg, a świadczy o człowieku.

- Gesty życzliwości zasługują na uznanie i pochwałę - rzekła mama.

- Oczywiście - przyznał tato. Dzięki Bogu, że oprócz wielkich imprez dobroczynnych i urzędowej pomocy społecznej istnieje też i rozwija się takie małe, prywatne pomaganie bliźnim. Ujawnia się wtedy - czasem niespodziewanie - dobroć, której wiele jest w sercach ludzkich.

- Bardzo często ma ona swoje źródło w chrześcijańskiej postawie wobec drugiego człowieka - dodała babcia. - Skoro przyjęliśmy przykazanie, że mamy miłować się wzajemnie, to powinniśmy także pomagać sobie.

- Widziałem kiedyś w sklepie - rzekł Radek - jak pan Stawek zapłacił za zakupy jakiegoś chłopca, który zgubił pieniądze. Jeszcze lody mu kupił. Ciocia mojej koleżanki, farmaceutka opowiadała, że pewnego razu cała kolejka w aptecę złożyła się, żeby wykupić lekarstwo dla starego inwalidy. Ci ludzie pięknie postąpili, prawda?

- Prawda - zgodziła się mama. Ja też coś wam opowiem. W zeszłym roku widziałam, jak starsza pani kupowała jarzyny. Wybrała kilka małych marchewek, pietruszkę i kalarepkę.

- Ile się należy? - zapytała nieśmiało. Właściciel straganu - postawny mężczyzna o groźnym wyglądzie - włożył jarzyny do torebki, dodał jeszcze dwie cebule i odrzekł: - Nic się nie należy, panusiu. Na zdrowie! - Do dziś pamiętam, jak ładnie to powiedział - łagodnie, dyskretnie, ciepło.

- Kochani, dosyć tych opowieści - powiedziała babcia. Moglibyśmy podawać jeszcze wiele przykładów ludzkiej dobroci. Zamiast tego zastanówmy się, czy my sami umiemy dostrzegać potrzeby innych. I obdarzać ich dobrocią. Czasem wystarczy rozejrzeć się uważnie wokół siebie. Wierzcie mi! A za kilka dni rozpocznie się Wielki Post i będzie wiele okazji, aby czynić wiele dobrych uczynków. Przypomniało mi się teraz wielkopostne postanowienie Ani i Radka z ubiegłego roku.

- O tak, tak - zawołała Ania. - W czasie Wielkiego Postu w środy i piątki nie kupowaliśmy słodczy i zaoszczędzone pieniądze wrzucaliśmy do skarbonki. Gdy Wielki Post dobiegł końca uzbierane oszczędności oddaliśmy na wózek inwalidzki dla chorej Marysi. Myślę, że w tym roku zakupimy nowe zabawki dla dzieci w domu dziecka w naszym mieście.

Babcia uśmiechnęła się z zadowoleniem i zachęciła wszystkich do modlitwy na czas postu. Mama ucieszyła się z decyzji dzieci, ale również przypomniała wszystkim, że za dwa dni jest już Środa Popielcowa i należy pamiętać o udziale we Mszy Świętej obrzędzie posypania głów popiołem.

Giustina

KWIATKI PAPIEŻA FRANCISZKA

Czy wiecie, że?...

Papież Franciszek powiedział podczas porannej Mszy o „drodze ucznia” w poznawaniu Chrystusa:

„Poznanie Jezusa do dar Ojca; to On pozwala poznać Jezusa. To praca Ducha Świętego, który jest wielkim robotnikiem. To nie związkowiec, ale wielki robotnik, który w nas stale pracuje. Wykonuje tę pracę wyjaśniania tajemnicy Jezusa i dawania nam wycucia Chrystusa. Spójrzmy na Jezusa, Piotra i apostołów i usłyszymy w sercu to pytanie: «Kim jestem dla ciebie?». I niczym uczniowie prosimy Ojca, by dał nam poznanie Chrystusa w Duchu Świętym, by wyjaśnił nam tę tajemnicę”.

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49].

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl> **E-mail Redakcji:** pgd@klemens.beskidy.pl